

Bociek



Biuletyn Klubu Przyrodników

**Sprawozdanie Zarządu Klubu z działalności
w roku 2018 – str. 1-11**

137 1/2019

Stać nas na jeszcze więcej!

Coraz powszechniejszym dziś miernikiem skuteczności w ochronie przyrody staje się kwota „przerobionych” pieniędzy. Prosta przegroda tamująca odpływ wody rowem melioracyjnym, kiedyś możliwa do zrobienia za kilkaset złotych, kosztuje dziś nawet kilkadziesiąt tysięcy. Połowa z tego to koszty projektów, ekspertyz, raportów, pozwoleń itd. Średniej wielkości przepławka na rzece to już setki tysięcy, a nawet miliony złotych. Przeciętny projekt chroniący kilkadziesiąt hektarów cennych łąk, torfowisk czy muraw, zamyka się w kilku milionach euro. Ochrona przyrody kojarzy się nam coraz bardziej z wydawaniem pieniędzy. Wszak właśnie o wpłaty pieniężne zwracamy się do naszych sympatyków kilka stron dalej, bo jak, tu i teraz, bez nich chronić przyrodę?

W każdym sprawozdaniu z działalności parku narodowego znajdziemy na pewno ile pozyskano i sprzedano drewna jakiego sortymentu, ile wykoszono łąk, odstrzelono dzików, zbudowano szlaków, ścieżek i wież widokowych, dróg, mostów, zbiorników przeciwpożarowych, ile przyjęto turystów i pozyskano „środków ze źródeł zewnętrznych”. Nie ma w nich za to najczęściej ani słowa na temat tego, że na 2/3 powierzchni realizowano ochronę bierną/ściłą i choćby wzmianki jakie są jej efekty dla przyrody. No bo ochrona bierna nie generuje kosztów, jak więc wykazać się tu spektakularnymi sukcesami? Co tu w ogóle można napisać? Hipokryzją byłoby zresztą czepiać się Parków, w tym samym tonie piszemy sami, w naszym własnym, zamieszczonym w tym numerze sprawozdaniu.

Żeby uczciwie, zgodnie z zamówieniem, przygotować plan ochrony rezerwatu przyrody, trzeba zaangażować zespół kilku, a czasem nawet kilkunastu ekspertów. Każdy z nich musi odwiedzić rezerwat kilka razy, zwykle w różnych porach roku i dnia (lub nocy), czasem dojeżdżając z drugiego końca Polski, samochodem, bo przecież komunikacja publiczna do rezerwatów rzadko dojeżdża. Taki plan musi więc kosztować i jest to dla wszystkich zrozumiałe. Mało kiedy jednak dociera do nas, że kilka tys. przejechanych kilometrów to spora beczka paliwa, zużyte opony, części samochodów, nie mówiąc już o dziesiątkach kilogramów papieru, tonerów, zużytych na opracowania cząstkowe, brudnopisy, mapy i kolejne wersje dokumentacji przedostatecznych i ostatecznych. To wszystko to tzw. koszty środowiskowe, czy modny ostatnio „ślad węglowy”. Jeden plan ochrony to lekko licząc, 5 – 10 ton wyemitowanego do atmosfery CO₂, kilka razy tyle ile „wytwarzali” przez rok nasi dziadkowie czy dziś produkuje mieszkaniec tzw. trzeciego świata. Tyle samo zużywamy, żeby policzyć kilkanaście derkaczy w odległym o 300 km obszarze Natura 2000, skosić 10 ha łąki i zebrać biomasę, z którą potem przeważnie nie wiadomo co zrobić.

Wpisuje się to wszystko doskonale w patriotyczny obowiązek konsumowania – jak najszybciej i jak najwięcej. Taką ochronę przyrody rozumie przeciętny obywatel – wkomponowuje się ona w styl jego życia, nawiązując choćby do swojskiego, cotygodniowego koszenia trawnika. No i przecież nas Europejczyków, na to stać. Przeciętny Europejczyk, jeśli nie lata samolotem, zużywa zasoby na poziomie 3 - 5 razy przekraczającym wartość jaka byłaby do udźwignięcia przez ziemski ekosystem. Jeśli lata, ślad ten zwiększa się nawet dwukrotnie. Jeśli wszyscy mieszkańcy Ziemi osiągną ten poziom życia (=konsumpcji), a przecież o tym właśnie marzą i do tego dążą – potrzebować będziemy kilku, a może kilkunastu planet. Nie ma ich w zasięgu ręki, ani nawet wzroku, więc konkurencja o zasoby tej jednej będzie coraz większa. Czy w tej sytuacji będzie nas stać na jakąkolwiek ochronę przyrody?

Żeby skutecznie chronić nasze łąki i murawy, odtwarzać mokradła, budować sztuczne wyspy czy schronienia dla nietoperzy, gdzieś w tropikach trzeba pod uprawy wyciąć dżunglę, a na Syberii przeorać gazociągami kawałek tajgi. Nie myślimy o tym, bo to daleko, nic by zresztą to myślenie nie pomogło, a psułoby nam tylko i tak kiepskie samopoczucie. Ochrona przyrody w naszym, aktualnym wydaniu jest nieodłączną częścią naszego stylu życia, życia ponad stan, jakie nieuchronnie prowadzi do katastrofy. Ale my inaczej już nie umiemy. Więc pewnie poczekamy do końca, żeby się osobiście przekonać, że ... pieniądze nie da się zjeść!

Andrzej Jermaczek

SPRAWOZDANIE

Zarządu Klubu z działalności w roku 2018

Fot. Robert Stańko

Członkowie Klubu

W dniu 31.12.2018 r. Klub liczył 777 członków. W roku 2018 deklarację członkowską przesłało do nas 21 osób. Rezygnację złożyły 4 osoby. Statystyka osób pochodzących z poszczególnych województw niewiele się zmieniła i wygląda następująco: dolnośląskie - 34 osoby, kujawsko-pomorskie - 12, lubelskie - 3, lubuskie - 168, łódzkie - 19, małopolskie - 12, mazowieckie - 22, opolskie - 7, podkarpackie - 1, podlaskie - 4, pomorskie - 40, śląskie - 19, świętokrzyskie - 2, warmińsko-mazurskie - 10, wielkopolskie - 364, zachodniopomorskie - 44. Bieżącą składkę za rok 2018 opłaciło 139 osób. Najstarszy Klubowicz urodził się w 1943 roku, a najmłodszy w 2007.

Koła terenowe

W ramach struktur organizacyjnych Klubu w roku 2018 działalność prowadziły cztery koła terenowe: pilskie, wolsztyńskie, poznańskie i dolnośląskie.

Projekty ochrony przyrody realizowane

W ramach prac z zakresu ochrony przyrody realizowano następujące projekty:

1. Ochrona torfowisk alkalicznych (kod 7230) w młodoglacjalnym krajobrazie Polski północnej. Projekt zakładał czynną ochronę najważniejszych z punktu widzenia ochrony przyrody i najcenniejszych obszarów torfowisk alkalicznych Polski północnej, w 29 obszarach Natura 2000 (86 obiektów o łącznej powierzchni blisko 1000 ha). Projekt realizowany był w partnerstwie z RDOŚ Gdańsk i RDOŚ Olsztyn. Realizację projektu rozpoczęto we wrześniu 2012 r. w czerwcu 2018 r. projekt zakończono. Ostatnim elementem projektu było opublikowanie raportów z realizacji projektu oraz książki pt. Podręcznik dobrych praktyk w ochronie torfowisk alkalicznych. Publikacje wraz ze sprawozdaniem przesłano do KE. Sprawozdanie zostało przyjęte, a projekt rozliczony. Wszystkie działania i obszary objęte projektem szczegółowo opisano w wydanych raportach w wersji książkowej.

2. Ochrona torfowisk alkalicznych (kod 7230) południowej Polski. Analogiczny projekt do realizowanego w Polsce północnej. Zakładał czynną ochronę najważniejszych z punktu widzenia ochrony przyrody



*Ścianka zapobiegająca drenażowi torfowiska kopułowego na torfowisku koło Zamościa
Fot. Robert Stańko*

i najcenniejszych obszarów torfowisk alkalicznych Polski południowej, w 24 obszarach Natura 2000 (97 obiektów o powierzchni od kilku arów do kilkudziesięciu ha). Projekt realizowany był w partnerstwie z Gorczańskim Parkiem Narodowym. Współfinansującym oprócz Funduszu Life+ i NFOŚiGW była Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Rzeszowie. Realizację projektu rozpoczęto we wrześniu 2014 r. Projekt zakończono 31 grudnia 2018 r. wydaniem raportu w formie książkowej oraz publikacji – monografii torfowisk alkalicznych w Polsce. Po zakończeniu projektu przystąpiono do sporządzania sprawozdania z jego realizacji, które zostało przesłane do KE 31 marca 2019 r. Wszystkie działania i obszary objęte projektem szczegółowo opisano w wydanych raportach w wersji książkowej.

3. Przeciwdziałanie zmianom klimatu w ramach ochrony torfowisk na nizinie Wschodnio- i Środkowoeuropejskiej. Projekt realizowany jest wspólnie z niemiecką organizacją NABU oraz NGO z Litwy, Łotwy i Estonii. Rozpoczął się we wrześniu 2016 r. Jest współfinansowany przez Fundusz Life+, WFOŚiGW w Gdańsku i Baltic Sea Conserva-

tion Foundation. Dotyczy roli torfowisk w łagodzeniu zmian klimatu. Działania po stronie polskiej dotyczyć będą ochrony i renaturyzacji torfowisk w Słowińskim Parku Narodowym.

W ramach projektu, w roku 2018, odśladaliśmy ok. 60 ha mszarów, usuwając drzewa w Słowińskim Parku Narodowym. Sfinalizowaliśmy rozpoznanie roślinności i hydrologii terenu przyszłych działań ochronnych. Pod-



Montaż pływających wysp dla torfowców w Słowińskim Parku Narodowym. Fot. Wojciech Spychała

jęliśmy próby modelowania warunków wodnych (model Modlow) oraz oceny bilansu gazów cieplarnianych (metoda GEST), przekonując się jednak, że w obu przypadkach konieczne są znaczące udoskonalenia.

4. Wzmocnienie ochrony najcenniejszych torfowisk bałtyckich na Pomorzu (finansowany z dotacji NABU). Projekt realizowany w partnerstwie z RDOŚ w Szczecinie oraz Nadleśnictwami Szczecinek i Sławno. W roku 2018 w rezerwacie Słowińskie Błota poprawiliśmy skuteczność zablokowania odpływu wody w 14 punktach budując lub podwyższając przegrody.

5. Wspólnie z belgijską ekologiczną organizacją pozarządową Natuurpunt rozpoczęto realizację projektu pt. "Zielone Doliny: łączenie ochrony siedlisk przyrodniczych z długoterminowym zarządzaniem biomasą i włączaniem wielu interesariuszy". Projekt współfinansowany jest ze środków

Funduszu Life+. W roku 2018 złożono również wnioski o dofinansowanie działań przez WFOŚiGW w Zielonej Górze. Wniosek uzyskał wstępną akceptację. Celem projektu jest zapewnienie trwałości działań ochronnych podejmowanych w ostojach Klubu poprzez rozbudowę infrastruktury technicznej służącej zagospodarowaniu uzyskiwanej biomasy w Stacji Terenowej w Owczarach.

6. Rozwijano koordynowaną przez Klub i prowadzoną wspólnie z kilkunastoma innymi organizacjami ogólnopolską akcję "Rezerwaty – czas na comeback!" mającą na celu uzupełnienie i rozwój istniejącej sieci rezerwatów przyrody w kraju. W akcję zaangażowało się ponad 100 osób, spośród których ponad 20 stanowiło trzon zespołu koordynującego akcję w poszczególnych województwach. Zebrano dane na temat prawie 1000 obiektów kwalifikujących się do ochrony rezerwatowej. Zorganizowano dwudniowe spotkanie koordynatorów akcji. Przygoto-



*Koszenie mechowiska w rezerwacie Kosobudki.
Fot. Robert Stańko*



Spotkanie koordynatorów akcji Rezerwaty - czas na comeback. Fot. Andrzej Jermaczek

wano koncepcje ochrony rezerwatowej dla woj. łódzkiego, opolskiego i podlaskiego oraz kilka projektów dokumentacji koniecznych do utworzenia rezerwatów.

7. Przebudowa oraz zmiana sposobu użytkowania zabytkowego budynku z XVIII w. - karczmy sądowej w Uniemyślu – kompleksowy remont.

W roku 2018 realizowano etap VII z dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Za otrzymane wsparcie doprowadziliśmy Stację do stanu surowego zamkniętego, remontując i nadając nową jakość wnętrzu parteru, w tym:

- odtworzyliśmy strop nad parterem,
- odtworzyliśmy posadzki na parterze,
- położyliśmy tynki renowacyjne na wewnętrznych, murowanych ścianach zabytku,
- odrestaurowaliśmy i zabezpieczyliśmy oryginalnie zachowaną podsufitkę w pomieszczeniu biurowym.

Dodatkowo, za pieniądze, jakie otrzymaliśmy z nagrody za najlepiej odrestaurowany mały zabytek w jeleniogórskiej Delegaturze WUKZ, uprzątnęliśmy zaplecze na tyłach stacji wyrównując teren, wywierciliśmy studnię i doprowadziliśmy do budynku karczmy wodę.

W 2019 r. złożyliśmy wnioski na dalsze prace remontowe związane z materią zabytkową do Urzędu Marszałkowskiego Woj. Dolnośląskiego, Wojewódzkiego Dolnośląskiego Konserwatora Zabytków i Ministra Kultury. Obecnie czekamy na rozstrzygnięcie konkursów.

8. Z uwagi na brak zainteresowania potencjalnych beneficjentów zawieszono akcję „MiniFundusz” wspomagającą niewielkie projekty z zakresu czynnej ochrony przyrody.

Działalność rolno-środowiskowa

Klub kontynuował rozpoczętą przed laty ochronę zagrożonych elementów krajobrazu rolniczego w ramach prowadzonego gospodarstwa rolnego w Owczarach oraz posiadanych i dzierzawionych gruntów. Hodowla zwierząt obejmowała ok. 200 owiec, 10 kóz oraz 1 konia. W Owczarach kontynuowano wypas muraw kserotermicznych, prowadzono szkółkę starych odmian drzew owocowych (zaszczepiono ok. 1500 sadzonek) oraz kolekcję zachowawczą chwastów. W roku 2018 kontynuowano nowy cykl realizacji



programu rolno-środowiskowego w ramach różnych wariantów pakietu 4 i 5 (ochrona siedlisk i zagrożonych gatunków ptaków) obejmujących murawy kserotermiczne w dolinie Odry (głównie w okolicach Owczar, Zatoni Dolnej i Cedyni), łąki w Koźminku, łąki nad Obrą, łąki i torfowiska nad Ilanką k. Torzymia i torfowiska nad Pliszką w Kosobudkach oraz torfowisko Manowo. Łącznie programem rolno-środowiskowym objętych jest ponad 110 ha gruntów - głównie muraw kserotermicznych, różnego typu łąk i torfowisk.

Opracowania i ekspertyzy

W roku 2018 Klub prowadził prace terenowe i kameralne na potrzeby kilkunastu opracowań, na zlecenie różnych instytucji.

*Wypas owiec na murawach w Gorzowie.
Fot. Robert Stańko*



Wypas owiec na murawach w Owczarach. Fot. Robert Stańko



Badania roślinności w rezerwacie Nad Jez. Liptowskim. Fot. Andrzej Jermaczek

Były to:

- projekty planów ochrony rezerwatów: Jezioro Iłowatka, Dolina Rurzyca, Warnie Bagno, Torfowisko Konotop, Strzalinę koło Tucznę, Źródłiskowe Zboczka, Nad Płociczną, Nad Jeziorem Liptowskim, Brzozowe Bagno koło Czaplinka, Żółwia Błoc, Krzywicki Mszar, Mszar Koło Siemidarżna, Nadmorski Bór Bażynowy w Mrzeżynie, Wrzosiec - na zlecenie RDOŚ Szczecin,
- projekty planów ochrony dla rezerwatów przyrody: Karwickie Źródlika, Jezioro Laska, Opalenie, Jezioro Turzycowe, Biała Góra - na zlecenie RDOŚ Gdańsk,
- projekty planów ochrony rezerwatów: Jezioro Ciche oraz Bagno Mostki - na zlecenie RDOŚ Bydgoszcz i RDOŚ Olsztyn,
- plany zadań ochronnych dla obszarów Mechowiska Zęblewskie i Jezioro Księżę - na zlecenie RDOŚ Gdańsk,
- plany zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000: Wolin i Uznam, Lasy Bierzwonickie oraz Ostoja Wkrzańska - na zlecenie RDOŚ Szczecin,
- ekspertyzy mające na celu ocenę stanu wybranych siedlisk i weryfikację działań ochronnych w 3 obszarach Natura 2000 (Kaszuny, Dolina Kakaju oraz Jonkowo i Warkaly) - na zlecenie RDOŚ Olsztyn,
- inwentaryzacje przyrodnicze na potrzeby projektu rozbudowy autostrady A18 w Borach Dolnośląskich oraz budowy obwodnicy Pułtusza na zlecenie Transprojektu Gdańskiego.
Łącznie wykonaliśmy plany ochrony dla 21 rezerwatów przyrody.

Edukacja i promocja ochrony przyrody

W lutym zorganizowano XXXVI Zjazd Klubu w Stacji Terenowej w Owczarach.

W dniach 6-8.04.2018 r. w Łodzi odbyła się doroczna wiosenna sesja naukowa, w tym roku tematem były „Społeczne uwarunkowania ochrony przyrody”. Uczestniczyło w niej prawie 80 osób.



Sesja „Społeczne uwarunkowania ochrony przyrody”. Fot. Dorota Horabik

Ponadto, Klub zorganizował kilka spotkań i warsztatów w ramach realizowanych projektów. W czerwcu zorganizowaliśmy międzynarodową konferencję podsumowującą efekty realizacji projektów ochrony torfowisk alkalicznych w Polsce. Pierwsza część konferencji, dotycząca głównie ochrony torfowisk alkalicznych w południowej Polsce, odbyła się w Widoradzu, natomiast druga (dotycząca części północnej Polski) w Chojnicach. W konferencji wzięło udział ok. 90 osób.

Klub był organizatorem kilkunastu imprez i spotkań odbywających się w Stacji Terenowej w Owczarach oraz Stacji w Uniemyślu.

W Owczarach tradycyjnie odbywały się cykliczne spotkania, szkolenia i zajęcia edukacyjne:

- w lutym – odbyły się warsztaty szczepienia drzew owocowych, z częścią teoretyczną o dawnych odmianach oraz praktyczną nauką rozmnażania drzewek,
- na przełomie lutego i marca – akcja szczepienia drzew owocowych, które w kwietniu wysadzone zostały do szkółki,

- w kwietniu - odbyło się Wiosenne Spotkanie z Łąką, w którym wzięło udział ok. 50 osób. Podczas Spotkania odbyły się m.in.: wycieczka na murawy, gra terenowa dla dzieci i młodzieży, warsztaty filcowania wełny owczej,
- w kwietniu - z pracownikami Zespołu Parków Krajobrazowych Woj. Lubuskiego wycinano ekspansywne krzewy na murawach w Owczarach,
- w maju - rozpoczął się wypas owiec i kóz na murawach, który potrwał do połowy października,
- w maju i czerwcu - odbywały się tzw. Zielone Szkoły - jedno- lub kilkudniowe zajęcia edukacyjne dla młodzieży szkolnej o tematyce łąkowej i murawowej, w których udział wzięło ponad 300 osób,
- w lipcu - odbyło się Letnie Spotkanie z Łąką, w którym wzięło udział ok. 50 osób. Podczas spotkania odbyły się m.in. warsztaty terenowe z rozpoznawaniem roślin łąkowych i warsztaty entomologiczne,
- w lipcu - po raz drugi odbył się Rodzinny Obóz Przyrodniczy, podczas którego



Zajęcia edukacyjne w Owczarach. Fot. Ewa Drewniak

- dzieci i ich opiekunowie brali udział w pracach gospodarskich Stacji w Owczarach i poznawali przyrodę okolic Owczar,
- w lipcu i sierpniu – odbywało się koszenie łąk w Owczarach i zbiór siana,
- w lipcu i sierpniu – owce wrzosówki były wypasane w rezerwach kserotermicznych k. Opola - Góra św. Anny i Ligota Dolna,
- we wrześniu odbyło się Jesienne Spotkanie z Sadem, w którym wzięło udział ok. 50 osób. Podczas imprezy odbyły się m.in. warsztaty botaniczno-owocowe, wykład o starych odmianach drzew owocowych, degustacja owoców starych odmian, warsztaty wykorzystania dzikich roślin owocowych, konkursy i zajęcia plastyczne,
- we wrześniu - pracownik Stacji wziął udział w warsztatach pomologicznych zorganizowanych w Bad Muskau w Niemczech,
- w grudniu - ze starych drzew w terenie oraz w starych sadoch w okolicach Owczar i w Parku Mużakowskim zbierano zrazy do zimowego szczepienia drzewek.

Klub prowadził również działalność edukacyjną w obrębie Stacji Terenowej w Uniemyślu, gdzie zorganizowaliśmy szereg wydarzeń o charakterze edukacyjnym.

Tradycyjnie jak co roku organizowaliśmy cykliczne imprezy edukacyjne o przyrodniczym i kulturalnym charakterze, w tym: „Na tropie przyrody” (tym razem pod hasłem „Przebudzenie nietoperza”) oraz „Dzień otwartych domów przysłupowych”.

Wspólnie ze stowarzyszeniem Doliny Zadnrny zrealizowaliśmy projekt popularyzujący ideę ekologicznych ogrodów w tradycyjnym ujęciu, angażując przede wszystkim mieszkańców Uniemyśla i okolic. Wspólnie stworzyliśmy tradycyjny, ekologiczny, wiejski ogród w centrum wsi obok Stacji Terenowej Klubu.

Poza tym organizowaliśmy wiele mniejszych, spontanicznych wycieczek terenowych ze zorganizowanymi grupami szkolnymi i lokalnym kółkiem przyrodniczym oraz edukacyjne pogadanki o ptakach i przyrodzie Uniemyśla podczas różnych wiejskich

wydarzeń i ogólnopolskich akcji (noc sów, europejski dzień ptaków, dzień dziecka, wakacyjne spacer, mikołajki itp.).

W marcu w Świebodzinie odbył się XXXVI Konkurs przyrodniczy dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów pt. "Płazy i gady Polski". W Konkursie wzięło udział prawie 60 uczestników reprezentujących kilkanaście szkół. W maju zorganizowaliśmy w Świebodzinie także konkurs regionalny dla zwycięzców konkursu lubuskiego oraz organizowanego przez PTOPT Salamandra konkursu w woj. wielkopolskim. Wzięło w nim udział po 20 uczestników z obu województw. Po konkursie odbyła się wycieczka przyrodnicza do rezerwatu Jezioro Wielkie k. Trzciela oraz na przejście dla zwierząt wybudowane na autostradzie A2.

Klub prowadził serwis internetowy. W roku 2018 na stronie kp.org.pl odnotowaliśmy ok. 41 tys. odwiedzin pochodzących z kilkudziesięciu krajów. Najwięcej gości zagranicznych pochodziło z Niemiec, USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Holandii. Z terenu Polski odnotowano ponad 39 tys. wizyt. W czołówce miast, z których pochodziły osoby odwiedzające naszą stronę znalazły się: Warszawa, Poznań, Kraków, Gdańsk, Katowice i Szczecin.

W roku 2018 Klub był stale obecny na portalu społecznościowym Facebook. Swoje konta na portalu mają też Koła Terenowe oraz Stacje.

W serwisie e-mailowym „Wiadomości KP” ukazało się kilkadziesiąt informacji na temat aktualnych wydarzeń i problemów ochrony przyrody. Wiadomości KP prenumerują 1222 osoby.

Utworzono i prowadzono skierowany do członków Klubu e-mailowy serwis „info-kp”, w ramach którego raz w miesiącu rozsyłano informacje o bieżących działaniach i przedsięwzięciach Klubu.

Klub powiększał stale zbiory biblioteczne.

Pracownicy Klubu oraz członkowie Kół Terenowych, jako zaproszeni goście uczestniczyli w roli prelegentów w kilkunastu spotkaniach oraz imprezach poświęconych ochronie przyrody i edukacji przyrodniczej organizowanych przez różne instytucje oraz organizacje.

Wydawnictwa

W ramach działalności Wydawnictwa wydano 4 zeszyty Przeglądu Przyrodniczego oraz 4 zeszyty Biuletynu Klubu Przyrodników Bociek.

Przygotowano i wydano ulotkę – ofertę Wydawnictwa Klubu Przyrodników.

Wydano dwutomowy raport z realizacji projektów ochrony torfowisk, „Podręcznik dobrych praktyk w ochronie torfowisk alkalicznych”, a także książkę „Torfowiska alkaliczne w Polsce – zróżnicowanie, zasoby, ochrona”.

Na początku roku wydaliśmy również książkę pt. „Rezerваты przyrody w województwie lubuskim. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość”.

Organizacja pracy

Na koniec roku 2018 Klub zatrudnił 19 osób, spośród których większość stanowili specjaliści z zakresu ochrony przyrody (biologii, leśnictwa, ochrony środowiska, geologii). W ramach realizowanych zleceń oraz projektów Klub zatrudnił ok. 20 osób w oparciu o umowę o dzieło.

W roku 2018 Klub poddany był kontroli ze strony NFOŚiGW (zakończony projekt ochrony muraw kserotermicznych).

Odbywały się również kontrole projektów ochrony torfowisk alkalicznych ze strony Funduszu Life+.

Interwencje i uczestnictwo

Podobnie jak w latach poprzednich Klub oraz Koła Terenowe aktywnie włączali się w procedury administracyjne oraz procesy opiniowania różnych aktów prawnych związanych czy mających istotny wpływ na ochronę przyrody. Pracownicy Klubu brali udział w pracach różnych instytucji, gremiów naukowych czy organizacji pozarządowych, których zadaniem było m.in. opiniowanie, opracowanie wytycznych i wskazówek do zarządzania oraz planowania ochrony przyrody.



Przenoszenie płazów w Poznaniu. Fot. Mikołaj Kaczmarski

Członkowie Klubu i pracownicy brali udział w wielu seminariach, konferencjach i sesjach naukowych, w tym międzynarodowych, poświęconych ochronie przyrody.

Pracownicy udzielili telefonicznie, pocztą elektroniczną lub osobiście kilkuset porad i wskazówek dotyczących ochrony przyrody.

W roku 2018 kontynuowano zaangażowanie interwencyjne w kilkudziesięciu sprawach w różnych miejscach w Polsce i bieżące opiniowanie projektów dokumentów, aktów prawnych itp. Aktualizowaliśmy informacje w kilkunastu postępowaniach Komisji Europejskiej dotyczących spraw polskich.

Pracownicy Klubu uczestniczyli w pracach rad naukowych: Słowińskiego i Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Przedstawiciel KP jest członkiem Rady międzynarodowej organizacji CEEWeb (sieć na rzecz ochrony bioróżnorodności w Europie Środkowej i Wschodniej), którą reprezentuje także w Grupie Roboczej ds. zarządzania Obszarami Natura 2000 przy Komisji Europejskiej.

Monitorowaliśmy powstawanie planów zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000 i niepokojące zjawisko zmiany ustanowionych planów na żądania Ministerstwa Środowiska, wnosząc uwagi do projektów PZO i projektów zmian PZO.

Sprzęt, grunty oraz infrastruktura techniczna

W roku 2018 nie dokonywaliśmy znaczących zakupów sprzętu technicznego oraz gruntów. Na dzień 31 grudnia 2018 r. Klub był właścicielem ok. 145 ha gruntów, a ok. 190 ha dzierżawił lub użytkował w oparciu o umowy użyczenia.

Orle

PIÓRA 2019

Podczas XXXVII Zjazdu Klubu Przyrodników jaki odbył się w dniach 15 – 17 marca w Stacji Terenowej Klubu w Owczarach, wręczono tradycyjne wyróżnienia nadawane przez Zarząd Klubu za osiągnięcia w zakresie ochrony przyrody, jej poznawania i upowszechniania wiedzy przyrodniczej – Orle Pióra.

W TYM ROKU OTRZYMALI JE:



Piotr Chara

Za praktyczne działania na rzecz rybitw, prowadzone bez oglądania się na innych, z zaangażowaniem lokalnej społeczności, w ramach projektu Wyspy Życia oraz za fotograficzną promocję przyrody dolin rzecznych.

Marek Snowarski

Za stworzenie na wysokim, profesjonalnym poziomie internetowego atlasu grzybów (www.grzyby.pl) i roślin (www.atlas-roslin.pl), stworzenie sprawnie działającego rejestru grzybów rzadkich i chronionych oraz popularyzację wiedzy mykologicznej i botanicznej.



Remigiusz Wachowiak

Za wieloletnie starania zakończone utworzeniem na własnych gruntach pierwszego w Polsce prywatnego rezerwatu przyrody „Gubińskie Mokradła”, wydanie książki o rezerwacie oraz podejmowane i finansowane działania ochronne.



Orle Pióra to nagroda honorowa, przyznawana od roku 2006. Nadawana jest za wykraczające poza ramy obowiązków służbowych zaangażowanie, wyjątkową konsekwencję w działaniach, pracowitość, odwagę i dociekliwość oraz udowodnienie tezy, że z każdej perspektywy, na każdym stanowisku, da się działać profesjonalnie i skutecznie. Orle Pióra nadajemy zarówno za całokształt działalności, jak i za konkretne, jednorazowe sukcesy wykraczające poza ramy codziennej praktyki. Dotychczas, łącznie z tegorocznymi, wręczono 22 Orle Pióra.

Szanowni Członkowie i Sympatycy Klubu, Przyrodnicy!

Zwracamy się do Was z prośbą o wsparcie naszej Organizacji! Nigdy dotąd zbiórki publiczne nie były znaczącym elementem finansowania działalności Klubu, pozyskiwaliśmy środki z dotacji i zarabialiśmy w ramach szeroko rozwijanej działalności gospodarczej. To dawało nam niezależność. Dziś przyrodnicze organizacje społeczne traktowane są w Polsce jako nie wart wspierania hamulec „rozwoju”. Wiele z nich, z braku środków, zamyka biura i ogranicza do minimum swoją aktywność. Także nas sytuacja ta zmusza do sięgnięcia po formy finansowania, z których dotychczas nie korzystaliśmy, w tym ofiarności społecznej.

Za nami 35 lat pracy na rzecz ochrony przyrody, najpierw Ziemi Lubuskiej, potem całego kraju.

Zaczynaliśmy od rzeczy małych, ale jakże wtedy spektakularnych. W latach 90. wykupiliśmy murawy w Owczarach ratując je przed zniszczeniem przez Gazociąg Jamalski, później rozwinęliśmy ich czynną ochronę w dolinach Odry, Warty, a nawet na dalekiej Lubelszczyźnie, sprawnie pozyskując fundusze krajowe, potem europejskie. W początkach lat 2000. zaczęliśmy aktywnie chronić torfowiska, między innymi jako pierwsi w Polsce beneficjenci funduszu LIFE. Kolejne lata to kilkadziesiąt projektów – mniejszych i większych przedsięwzięć chroniących zagrożone siedliska i gatunki na terenie całego kraju. To kilkadziesiąt publikacji, kwartalnik Przegląd Przyrodniczy, monografie gatunków i liczne poradniki ochrony przyrody.

Przyczyniliśmy się do utworzenia kilkudziesięciu rezerwatów przyrody, opracowaliśmy kilkadziesiąt dokumentacji i planów ochrony rezerwatów, parków narodowych czy obszarów Natura 2000. Nasze działania pozwoliły zatrzymać degradację i poprawić stan przyrody na co najmniej kilkunastu tysiącach hektarów – to tyle co średniej wielkości park narodowy! Jesteśmy właścicielami prawie 150 ha cennych i zagrożonych łąk, muraw i torfowisk, a kolejne 150 ha dzierżawimy w celu czynnej ochrony. Z całym spektrum naszych przeszłych, bieżących i planowanych działań zapoznać się można na naszej stronie: <http://www.kp.org.pl/pl/>.

Wszystkie prowadzone przez nas przedsięwzięcia były możliwe dzięki ciężkiej pracy pracowników Klubu i wolontariuszy, ale przede wszystkim wsparciu wielu osób i instytucji. Niestety, od kilku lat jako niezależna organizacja pozarządowa, na wsparcie insty-

tucjonalne liczyć możemy w coraz mniejszym zakresie. Aby zachować cenne siedliska, których czynną ochronę rozpoczęliśmy, prowadzić działalność edukacyjną, wydawniczą, naukową, interwencyjną, monitorować stanowienie i egzekwowanie prawa, musimy w tym roku pozyskać co najmniej 2 mln złotych. Około 90% tej kwoty wypracujemy w ramach działalności gospodarczej lub pozyskamy z dotacji, jednak już dziś widzimy, że do prowadzenia naszej działalności w dotychczasowym zakresie lub jej rozwijania, zabraknie nam około 10% kwoty.

To kwota 200 tys. zł. Mamy nadzieję na pozyskanie jej z rozwijającej się coraz bardziej ofiarności społecznej. Jesteśmy przekonani, że możemy liczyć na wsparcie tych, dla których to co robimy nie jest obce i obojętne. W tym celu uruchamiamy tę jednorazową i wyjątkową zbiórkę. Liczymy na **zebranie w ciągu 100 dni kwoty co najmniej 100.000 zł**. Nie ukrywamy w żaden sposób, że nie jest to zbiórka na cel na jaki łatwo pozyskać fundusze – wykup maltretowanego zwierzęcia, operację chorego czy wykup bagien nad Rospudą. Za Wasze wsparcie kupimy znaczki pocztowe, części zamienne do kosiarek, wesprzemy druk Przeglądu Przyrodniczego, zapewnimy wkład własny w projektach ochrony cennych muraw i torfowisk czy ratowaniu zabytkowego budynku naszej Stacji w Uniemyślu. Niezależnie ogłaszając będziemy zbiórki celowe, w których mamy nadzieję zebrać pozostałe 100.000 zł - na realizację konkretnych przedsięwzięć, np. wspieranie rozwoju sieci rezerwatów czy wykup gruntów. Ale to właśnie ta zbiórka o której czytacie, choć może mało spektakularna, jest najważniejsza - pozwoli nam nadal sprawnie działać na wszystkich tych polach.

Potrzeba sięgnięcia po zbiórkę publiczną nie jest efektem naszej niegospodarności, raczej skumulowania się oddziaływań wielu niekorzystnych zjawisk zachodzących w naszym społecznym i politycznym otoczeniu. Być może też znakiem czasu – ofiarności publiczna zaczyna być znaczącym źródłem finansowania wielu przedsięwzięć. Wiemy, że wiele osób chciałoby przekazać nam 1% podatku, ale nie jesteśmy Organizacją Pożytku Publicznego, bycie nią skomplikowałoby nam znacząco prowadzenie ważnej dla nas działalności gospodarczej.

Zachęcamy do hojności! Będziemy wdzięczni za każdą pomoc finansową, a także rozpowszechnienie informacji wśród swoich przyjaciół, którym bliska jest ochrona przyrody.

Poniżej podajemy numery kont za pośrednictwem których można nas wesprzeć, wpisując w tytule przelewu - „wsparcie działalności Klubu”.

Dla wpłat złotówkowych: **28 1090 1593 0000 0001 0243 0645**

(SWIFT/BIC code: WBKPPLPP),

dla wpłat w euro: **PL 29 1090 1593 0000 0001 1611 2283**

(SWIFT/BIC code: WBKPPLPP).

Przez 100 dni, od 12 marca do 20 czerwca, na naszej stronie [www](http://www.kp.org.pl/) będziemy pokazywać rezultaty zbiórki.

Wszelkie pytania i wątpliwości proszę kierować na adres: andjerma@wp.pl.

Zarząd Klubu Przyrodników

G

eoocaching,

czyli jak nowocześnie
popularyzować wiedzę
o przyrodzie

Edukacja przyrodnicza to wymagająca i odpowiedzialna misja, a budowanie w społeczeństwie świadomości na temat wartości przyrody jest niejednokrotnie kluczowe dla powodzenia działań ochroniarskich. Jednakże ciągle bazowanie na utartych schematach może spowodować, że wiedza o przyrodzie zacznie się kojarzyć wyłącznie z mało oryginalnymi prezentacjami czy broszurami edukacyjnymi, podczas gdy rozwój nowoczesnych technologii kryje w sobie ogromny potencjał, by przemienić działalność popularyzatorską w angażującą odbiorcę, nieszablonową przygodę.

Jednym z takich narzędzi może być Geocaching, ogólnosiwiatowa interaktywna gra terenowa opierająca się na systemie pozycjonowania GPS.

Polega ona na ukrywaniu i poszukiwaniu pojemników ze „skarbami”. Geocaching powstał 3 maja 2000 roku, trzy dni po udostępnieniu przez amerykańskie wojsko niezniekształconego sygnału GPS na użytek publiczny. Obecnie w 190 państwach funkcjonuje ponad 3 miliony skrytek (nazywanych w slangu polskich graczy „kaszami” od ang. *cache* - skrytka). Gra funkcjonuje wszędzie dookoła nas, a osoby niewtajemniczone często nie zdają sobie sprawy z faktu, że codziennie mijają dziesiątki zakamuflowanych skrytek. Za przykład niech posłuży miasto Poznań, w którego granicach i okolicy jest ukrytych blisko 1900 keszy. Skrytki to pojemniki różnych rozmiarów ukryte w terenie, ale nigdy nie zakopane (często w atrakcyjnych turystycznie i krajoznawczo miejscach), a każda z nich zawiera w środku dziennik znalezień, do którego wpisują się gracze po jej odnalezieniu. Oprócz tego każda skrytka posiada swoją stronę w oficjalnym serwisie gry (www.geocaching.com), na której podane są jej współrzędne geograficzne oraz stworzony przez właściciela opis dotyczący różnego rodzaju ciekawostek związanych z miejscem jej ukrycia.

Półtora roku temu postanowiliśmy spróbować wykorzystać możliwości jakie daje Geocaching jako narzędzie do popularyzacji wiedzy przyrodniczej. Podczas tworzenia projektu „Płazy w Poznaniu” przyświecały nam dwa cele: po pierwsze chcieliśmy dzielić się ze społeczeństwem wiedzą o płazach, a po drugie naszymi działaniami zamierzaliśmy podkreślać, że płazy są obecne również w przestrzeni miejskiej (a zatem założyliśmy, że wszystkie nasze

skrytki będą w granicach miasta Poznania). Do tej pory stworzyliśmy trzy skrytki. **„Płazy w Poznaniu #1 Traszki Ratajskie”** została opublikowana w listopadzie 2017 roku na terenie użytku ekologicznego „Traszki Ratajskie”, a jej opis poświęciliśmy biologii traszek zwyczajnych, historii i funkcji użytku oraz przekształceniom, jakim uległ ten teren w ciągu minionych 50 lat. **„Płazy w Poznaniu #2 Kajka. Akcja Płotek”** powstała w marcu 2018 i podjęła tematykę masowej śmiertelności płazów na drogach podczas ich migracji do zbiorników rozrodczych. Korzystając z nadarżającej się okazji w jej opisie informujemy graczy o Akcji Płotek organizowanej rokrocznie w Poznaniu przez doktorantów i studentów z Instytutu Zoologii UPP we współpracy z Klubem Przyrodników Koła Poznańskie oraz Sekcją Herpetologiczną Koła Naukowego Przyrodników UAM. Dzięki temu, że skrytka jest ukryta w bezpośrednim sąsiedztwie jednego z naszych płotków, gracze mają możliwość przekonania się na własne oczy o intensywności migracji płazów oraz o funkcjonalności płotka. **„Płazy w Poznaniu #3 Rosarium. Ropuszy koncert”** została ukryta w maju 2018 w Rosarium na Cytadeli, a jej opis zadedykowaliśmy największej w Poznaniu



Odpowiednio oznaczony, gotowy do ukrycia pojemnik
(fot. Klaudia Szala)



Przykładowy logbook (dziennik znalezień), który stanowi najważniejszy element każdej skrytki (fot. Klaudia Szala)



Opis jednej z naszych skrytek na oficjalnej stronie gry Geocaching (źródło: www.geocaching.com)

śródmiejskiej populacji ropuchy zielonej, która w zbiorniku w Rosarium odbywa gody, uświetniając swoimi trelami wiosenne wieczory. Poruszyliśmy również problem samowolnego wpuszczania ryb do zbiorników wodnych i jego konsekwencje dla stabilności populacji płazów.

Jedną z wad jest z pewnością trudność w ocenie efektywności naszych działań. O ile możemy powiedzieć, że nasze skrytki cieszą się powodzeniem wśród graczy („Traszki Ratajskie” zostały odnalezione 45 razy, „Kajka. Akcja Płotek” 21 razy, a „Rosarium. Ropuszy koncert” aż 223 razy - stan na: 27.01.2019 r.), to trudno jest nam ocenić na ile każda z tych osób zapoznała się z opisem, a na ile było to wyłącznie bezrefleksyjne odhaczanie kolejnych skrytek. Niektórzy gracze przyznają w komentarzu, że wcześniej nie wiedzieli o obecności płazów w miejscach ukrycia skrytek (lub w ogóle w mieście), entuzjastycznie chwala „Akcję Płotek”, o której nie słyszeli i dziękują za opis, dzięki któremu poszerzyli swoją wiedzę, lecz jest to zaledwie 4,83% wszystkich komentarzy. Pozostałe 95,17% to najczęściej lakoniczne stwierdzenie: „Dzięki za kesza!”, zatem zapoznanie się tych osób z problematyką poruszaną przez opis skrytki stoi pod znakiem zapytania. Z drugiej strony nie mamy też żadnych podstaw by założyć, że te osoby na pewno opisu nie przeczytały. Kolejnym minusem może być potencjalne zagrożenie dla płazów ze strony graczy. Nie sądzimy, aby poszukiwacze skrytek mogli celowo szkodzić tym zwierzętom, jednak samo zwiększenie natężenia ruchu w okolicy połączone z nieuwagą może nieść negatywne konsekwencje. Jak pokazują badania z Czech, Geocaching może przyczynić się do powstawania wydeptanych ścieżek, co jest szczególnie niekorzystne na terenach o wysokich walorach przyrodniczych (parki narodowe, rezerваты przyrody). Z drugiej strony inny przykład, również z Czech, pokazuje, że w przypadku siedlisk, dla których postępująca sukcesja stanowi zagrożenie, wydeptywanie terenu przez poszukiwaczy skrytek oddziałuje pozytyw-

nie na ich zachowanie w stanie niezmiennym. Podkreślamy, że bardzo ważny jest dobrze przemyślany wybór miejsca na skrytkę, aby jej ewentualny negatywny wpływ na otoczenie był jak najmniejszy. Dodatkowo w tym ostatnim przypadku w opisie skrytki zawarta jest informacja z prośbą o przesyłania zdjęć gatunków zaobserwowanych w danym punkcie na adres mailowy, co niewątpliwie pozwala na nawiązanie kontaktu pomiędzy graczami a organizatorem. Ostatnią dostrzeżoną przez nas niedogodnością jest sezonowość skrytek. Pełną funkcjonalność, a więc – w naszym rozumieniu – okazję do zobaczenia płazów podczas poszukiwań skrytki, osiągają one jedynie w miesiącach wiosennych, podczas migracji i rozrodu płazów. Jednak na fenologię rozrodu płazów nie mamy żadnego wpływu.

Zaletą takiego podejścia do edukacji przyrodniczej jest skierowanie się do grupy odbiorców będącej aktywnymi ludźmi lubiącymi spędzać czas na świeżym powietrzu i – co najważniejsze – wrażliwymi na przyrodę i nieobojętnymi na los środowiska naturalnego. Za potwierdzenie niech posłużą wydarzenia określane jako CITO (ang. *cache in trash out*), czyli organizowane przez graczy wspólne wyjścia w celu uprzątnięcia śmieci wokół skrytek. Poprzez nasze skrytki chcemy dodatkowo rozbudzić zainteresowanie tych ludzi przyrodą, uświadomić im jej wartość i przekonać, że warto ją chronić. Niewątpliwie największym sukcesem dla naszego projektu byłoby zaangażowanie się graczy w działania ochroniarskie np. w ramach „Akcji Płotek”; jak na razie pozostaje to w sferze marzeń. Kolejnym plusem jest nietypowe podejście do przekazywania wiedzy. Gracze uczą się poprzez zabawę i mają szansę zobaczyć

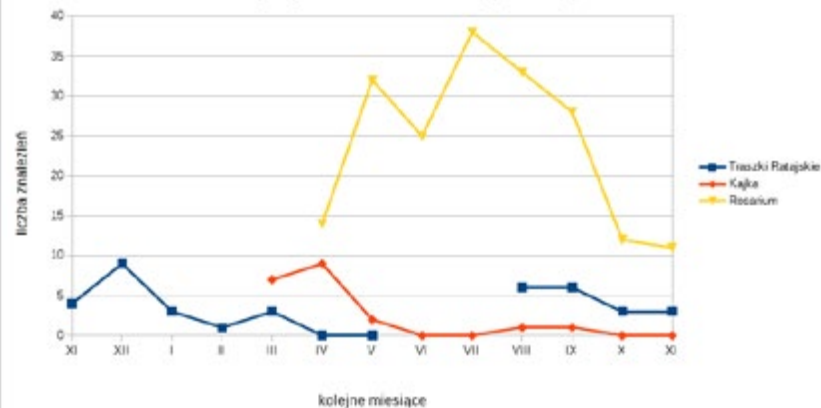
płazy, poznać ich siedliska oraz przyrzec się działaniom ochroniarskim „na żywo”. Uważamy, że ten sposób edukowania bardziej przemawia do wyobraźni, a wrażenia z takiej lekcji na długo pozostaną w pamięci, by w przyszłości być może wydać plony.

Podsumowując uważamy, że warto rozważyć użycie Geocaching’u jako narzędzia do edukacji przyrodniczej, a otrzymywane informacje zwrotne pozwalają nam sądzić, że nasza praca przynosi pozytywne efekty. Planujemy rozwijać nasz projekt ukrywając kolejne skrytki poświęcone płazom w przestrzeni miejskiej, jak również dołączyć do ich opisów streszczenia w języku angielskim tak, aby zagraniczni poszukiwacze (a tacy też się zdarzają) także mogli zapoznać się z informacją zawartą w opisie.

Jak stworzyć skrytkę?

Geocaching jest ogólnodostępny, każdy może zarówno poszukiwać, jak i konstruować skrytki. Na początku konieczne należy zapoznać się z obowiązującym regulaminem zwracając szczególną uwagę na zasady w zakresie przygotowania opisu skrytki (dopuszczalne treści), jak i miejsca jej ukrycia. Za szczelny pojemnik może posłużyć np. opakowanie po tabletkach musujących, odpowiednio oznaczone w razie, gdyby wpadło w ręce osób niewtajemniczonych. Do środka należy włożyć przygotowany dziennik znalezień (logbook), do którego będą się wpisywać gracze po odnalezieniu skrytki oraz (opcjonalnie) ołówek i „skarb”. Skarb nie może być artykułem spożywczym; oprócz tego ogranicza nas jedynie własna wyobraźnia (i rozmiary skrytki). W naszych skrytkach do tej pory używaliśmy naklejek z logiem poznańskiej Akcji Płotek. Po przygotowaniu i oznacze-

Statystyki znalezień naszych skrytek



Wykres podsumowujący liczby znalezień każdej ze skrytek w kolejnych miesiącach (stan na: 16.11.2018 r.). W czerwcu oraz lipcu 2018 r. skrytka "Traszki Ratajskie" była wyłączona z użytkowania ze względów technicznych (skrytka zaginęła), co na wykresie przedstawiono jako przerwa na niebieskiej linii

niu pojemnika należy zastanowić się nad atrakcyjnym miejscem ukrycia (o dużych walorach przyrodniczych, z ładnym widokiem czy o ciekawej historii) i odpowied-

nim kamuflażem skrytki. Po ukryciu skrytki należy zapisać współrzędne geograficzne miejsca przy pomocy odbiornika GPS lub smartfona. Kolejnym etapem jest wpro-



Rosarium na poznańskiej Cytadeli - jedno z miejsc, w których ukryliśmy skrytki Geocaching poświęcone płazom w przestrzeni miejskiej (fot. Klaudia Szala)

Skrytki Geocaching znajdują się również na murawach w Owczarach.

wadzenie współrzędnych geograficznych na oficjalnej stronie Geocaching'u (www.geocaching.com), nadanie skrytce atrybutów (trudność jej odnalezienia, przybliżona odległość jaką trzeba pokonać, czy osoby o ograniczonej sprawności ruchowej są w stanie do niej dotrzeć itp.) oraz przygotowanie opisu, który zachęci uczestników gry do jej poszukiwania, a jednocześnie wzbogaci ich wiedzę na temat samego miejsca. Następnie charakterystyka skrytki jest automatycznie wysyłana do recenzenta, którego zadaniem jest ocena miejsca jej

ukrycia oraz zgodność opisu z regulaminem. Gdy skrytka zostanie zaakceptowana i opublikowana, staje się widoczna dla graczy, którzy od tej chwili mogą jej szukać. Na tym nie kończy się rola właściciela skrytki, ponieważ jest on odpowiedzialny za jej konserwację (np. wymiana dziennika znalezień na nowy, gdy poprzedni się zapełni, ostrzenie ołówka). Trzeba być również przygotowanym na ewentualne zaginięcie skrytki.

Klaudia Szala, Mikołaj Kaczmarski

Więcej informacji na temat Geocaching'u i jego wpływie na środowisko naturalne:

Schneider, J., Jadcakova V. (2016) Mutual impacts of Geocaching and natural environment. Acta Universitatis Agriculturae et Silviculturae Mendelianae Brunensis 64 (5): 1739 – 1748. https://acta.mendelu.cz/media/pdf/actaun_2016064051739.pdf

Linki do naszych skrytek:

https://www.geocaching.com/geocache/GC78HFC_traszki-ratajskie?guid=53c-20334-19bd-4e85-9008-4b55172cf2b3

https://www.geocaching.com/geocache/GC7KHWH_kajka?guid=9ed56fc-1-3085-4c8e-a4d3-01f6f914381a

https://www.geocaching.com/geocache/GC7N2BN_rosarium?guid=02f2637e-f-408-4b88-bb7d-4fb084669db6

Więcej informacji na temat lokalizacji naszych skrytek tj. Traszek Ratajskich, ropuch zielonych w Rosarium i poznańskiej Akcji Płotek:

Kaczmarski, M. (2016) Traszki na torach mają się świetnie – wieści z użytku ekologicznego „Traszki Ratajskie”. Bocięk 128: 23-27. <http://www.kp.org.pl/pdf/bocięk/bocięk128.pdf>

Kaczmarek, J.M., Kaczmarski, M. (2017) Elektropołowy na poznańskiej Cytadeli, czyli czynna ochrona płazów „na szybko”. Bocięk 130: 14-17. <http://www.kp.org.pl/images/bocięk/bocięk130.pdf>

Kaczmarski, M., Kaczmarek, J.M. (2017) Znow wędrujemy ciepłym krajem... Bocięk 129: 21-24. <http://www.kp.org.pl/pdf/bocięk/bocięk129.pdf>

Flesch, A., Gołębnik, G., Kniola, T. (2011) W Poznaniu uratowaliśmy ponad 900 płazów. Bocięk 106: 14-18. <http://www.kp.org.pl/pdf/bocięk/bocięk106.pdf>

Czas na KĄKOLE

Fot. Łukasz Fuglewicz - wszystkie

Moje pierwsze spotkanie z kąkolem nastąpiło po zakupie mieszanki chwastów Klubu Przyrodników około roku 2010. Dotąd znałem tę roślinę z fotografii taty – 2006 rok, skraj pola gdzieś na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej.

Nie wiem co stało się z zakupionymi i wysianymi na ogródku nasionami, jednak po odnalezieniu stanowiska tego urokliwego chwastu na terenie sąsiadującym z wysypiskiem śmieci w Siemianowicach Śląskich przez dwa lata jeździłem tam, by zebrać nasiona do swej kolekcji. Był rok 2011 odkąd zacząłem planować uprawę kąkole. Lato w mieście z dziećmi w domu kultury posłużyło mi do propagowania uprawy tej i innych roślin użytkowych i ozdobnych. Zaczęły powstawać kolejne ogródki kąkolowe.

Niedługo po kwitnieniu zawiązują się torebki nasienne wypełnione dużymi czarnymi nasionami z licznymi wypustkami. Z informacji dodatkowych można przeczytać, że kwiaty kąkole odwiedzają motyle [Szafer W.: Kwiaty i zwierzęta, 1969], choć mi nie udało się tego przyuważyć, podobnie jak innych odwiedzających je owadów. Po wysianiu nasion, z końcem lata, jesienią zawiązują się przyszłoroczne rozety liściowe. Zimą roślina przeczeka bez szkody.



Kąkol polny *Agrostemma githago* to roślina jednoroczna z rodziny goździkowatych, wysoka „do pasa”, rosnąca na skrajach pól zbóż. Różowe, znaczone subtelnymi plamkami kwiaty rozwijają się w II połowie maja i kwitną przez około miesiąc, bywa, że do końca czerwca. Roślinę pokrywa wiele jedwabistych włosków, dodatkowo pomiędzy płatkami wystają smukłe, długie działki kielicha.

Przeszło 100 lat temu wieść gminna niosła: „Kaźde pole rodzi kąkole”, „Pan Bóg przenicę mnoży, a dyabeł kąkol sporzy” (Dyakowski B.: Z naszej przyrody, 1903). Z racji konkurencji ze zbożem oraz przez gorzki smak nasion psujących produkty mączne, kąkole uznawane były dotąd za szkodliwe oraz określane mianem chwastów. Co innego jeśli jednak podejmiemy do nich jak do ogrodowych



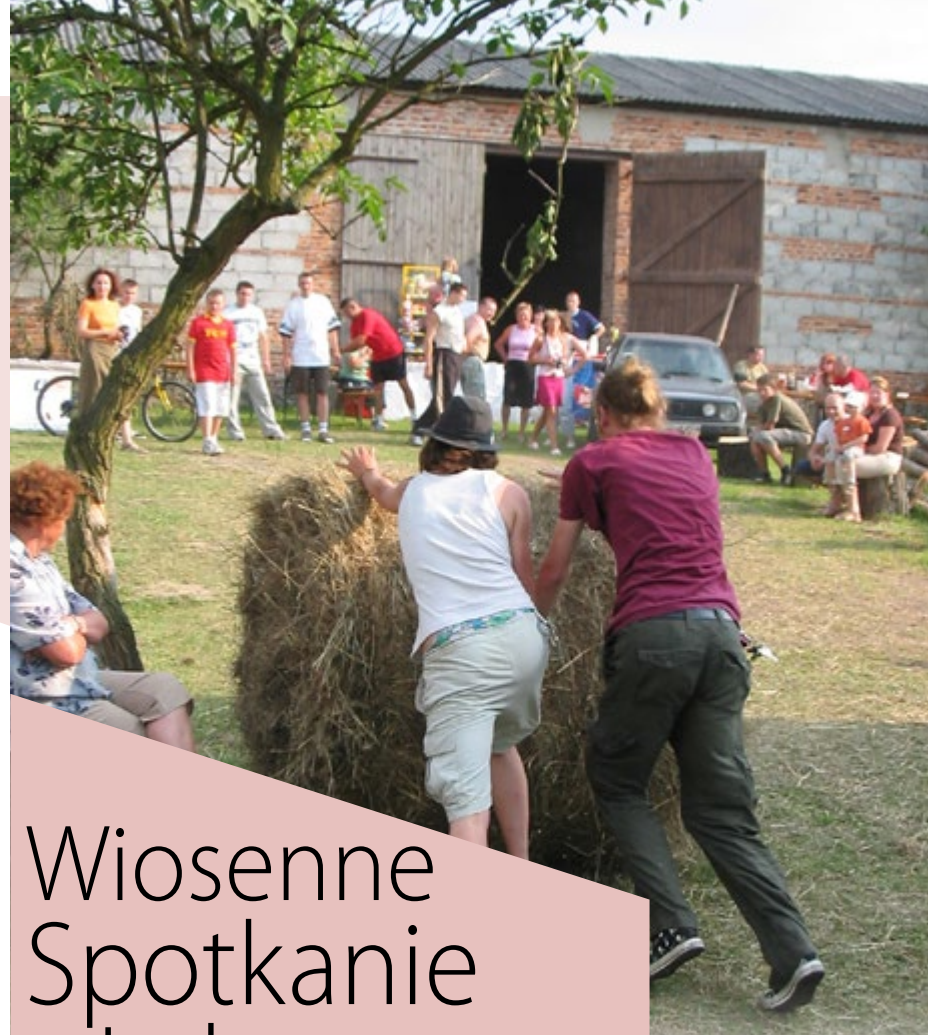
roślin ozdobnych – mogą wtedy uchodzić za uosobienie piękna.

Moja inspiracja kąkolem i innymi równie pięknymi chwastami posłużyła do stworzenia prezentacji „Chwasty – kwiaty jak klejnoty” oraz założenia zachowawczej uprawy chwastów przy Zespole Szkół Specjalnych nr 3 w Rudzie Śląskiej. Nasz projekt wchodzi w trzeci rok realizacji i praktycznie trwa obecnie bez naszej ingerencji – rośliny rosną samorzutnie. Maki i kąkole wyrosły bez przeszkód, a wraz

nimi ostróżeczki polne. Na sąsiedniej działce wysialiśmy nasiona kwiatnych łąk – jastrun właściwy, firtletka poszarpana, goździk kropkowany, chaber driakiewnik, cykoria podróżnik, wyka, jaskier, dziurawiec. Oba zespoły roślinne po dwóch latach prezentowały się w pełni okazałe, a nadmiar nasion mógł być użyty do szerszego rozpowszechnienia tego typu zespołów florystycznych.

Zamiast podsumowania zdjęcia same ukażą efekt i potencjał jaki udało nam się uzyskać pracą własnych rąk. Dodam jeszcze, że projekt ten był działaniem bezkosztowym, a ja jako lider miałem motywację do pozyskiwania nasion poprzez zbiór bezpośredni gdziekolwiek przemieszczałem się na rowrze. Dodatkowo efekty projektu są też takie, że w miarę zbioru, wysiewu i dokumentacji rezultatów biologii dzikich roślin stała nam się bliższa.

Łukasz Fuglewicz



Wiosenne Spotkanie z Łąką w Owczarach

Konkurs toczenia balotu siana (2006 r.)

Fot. Ewa Drewniak - wszystkie

Spotkania z Łąką organizujemy w Owczarach od początku istnienia Stacji, czyli od ponad 20 lat. Można by rzec, że byliśmy pionierami w organizowaniu tzw. „dni/świąt z czymś tam”. Podczas naszych pierwszych Wiosennych i Letnich Spotkań z Łąką było prawie wszystko: konkursy toczenia balotów siana i układania stogów, konkursy koszenia kosą tradycyjną, stoiska z ptakami hodowlanymi, stoiska z rękodziełem, koncerty rockowe na wiejskim podwórku, a nawet...piwo z beczki.



Wtedy jeszcze mało gdzie organizowano takie imprezy... Przez ten czas wiele się zmieniło. „dni czegoś tam” są organizowane w każdej gminie i w każdej miejscowości, a nasze Spotkania z Łąką przez ten czas trochę ewoluowały. Zniknęły stoiska z rękodziełem i piwo z beczki na rzecz warsztatów przyrodniczych, rękodzielniczych i artystycznych. Zmienili się także uczestnicy. Dwadzieścia lat temu Polacy byli mniej mobilni, uczestnikami Spotkań z Łąką byli w większości mieszkańcy Owczar i okolic. Dzisiaj, przy łatwości przemieszczania się, na Spotkania przyjeżdżają także ludzie z drugiego końca Polski i z zagranicy. Te pierwsze spotkania wspominamy jednak z nostalgią... ☺

Tegoroczne Wiosenne Spotkanie z Łąką odbyło się 27 kwietnia. Zaczęliśmy od wycieczki przyrodniczej na murawy kserotermiczne w okolicy Owczar, którymi od wielu lat się opiekujemy, prowadząc na nich czynną ochronę. Uczestnicy wycieczki dowiedzieli się (prawie) wszystkiego o murawach oraz owcach i kozach, które na nich wypasamy. Ponieważ przez te lata zmienił się nam także

klimat, to w tym roku miło zaskoczyła nas ostnica Jana *Stipa joannis* (gatunek rzadkiej chronionej trawy), która zakwitła co najmniej o trzy tygodnie wcześniej niż zwykle, dzięki czemu mogliśmy podziwiać jej całe łany.

Wiedzę z wyprawy na murawy można było wykorzystać w terenowej grze przyrodniczej, którą przygotowała i prowadziła Marta Jermaczek-Sitak. Niektóre zadania i pytania były pokrywane na podwórku w różnych tajemniczych miejscach takich jak „kupa gruzu”, „kamień przy psie”, czy „tajna cegła w stodole”. Gra zakończyła się przyrodniczym quizem w świecie wirtualnym przy użyciu smartfonów.

Kolejny punkt programu prowadziła artystka z Gorzowa Wlkp. Jagoda Gąsiorowska. Były to warsztaty plastyczne, podczas których uczestnicy malowali torby na zakupy motywami łąkowymi. Do malowania używaliśmy specjalnych farb, które się nie spierają, więc torby są bardzo wielokrotnego użytku. Na torbach można było namalować całkowicie autorską łąkę albo skorzystać z przygotowanych przez Jagodę glinianych stempli.



Łąkowe torby na zakupy (2019 r.)

Po tym wszystkim można było wyciszyć się w rytmach bębnow podczas warsztatów muzycznych. Prowadził je cigacicki artysta, muzyk i filozof Szymon Mizera. Szymon przywiózł bębny djembe wydające bardzo przyjemne dźwięki, które podobały się także owcom i kozom przysłuchującym się na wybiegu. Był też piękny i dźwięczny instrument z recyklingu... butli gazowej.

Spotkanie zakończyliśmy tradycyjnie ogniskiem i warzywnym kociołkiem z ziołami z łąki (tym razem macierzanka i bluszczyk kurdybanek).

Organizacja Spotkania dofinansowana była przez Fundację Instytut na rzecz Ekorozwoju w ramach projektu „Agroturystyka w Sieci Natury 2018-2020”, dzięki czemu mogliśmy m.in. kupić fajne nagrody dla uczestników.



Warsztaty bębniarskie (2019 r.).

**Następna nasza impreza,
na którą serdecznie zapraszamy,
to Letnie Spotkanie z Łąką,
które odbędzie się 6 lipca 2019r.**

Ewa Drewniak



WINO I PTAKI

– nowa książka
popularno-naukowa
prof. Piotra Tryjanowskiego

Nadszedł sezon badawczy. Moment kiedy z impetem ruszamy w teren śledzić, podglądać, fotografować, a nawet ratować rodzimą przyrodę. Jest też czas podróży i przyjemnych wieczorów spędzanych na łonie natury. Aby jednak te chwile nie mijały całkiem bezproduktywnie warto zaopatrzyć się w ciekawą, aczkolwiek nie przytłaczającą lekturę. **Dobłą propozycją takiej książki, która pod koniec minionego roku ukazała się na polskim rynku wydawniczym jest rodzimej produkcji pozycja prof. Piotra Tryjanowskiego pod tytułem „Wino i ptaki”. To kolejna, interesująca pozycja literatury, w której w sposób przystępny, ale i konkretny co do treści, przedstawione są zagadnienia z pogranicza nauki i kultury. Tym razem wysokiej kultury picia wina.**

Prezentując podstawowe informacje o książce należy wspomnieć, iż obejmuje ona jedenaście rozdziałów rozpisanych na 110 stronach, a opublikowano ją w wydawnictwie „Lanius” (serii „Kontrowersje”). Cena przystępna, choć średniej jakości wino można by już za to kupić... Jednak jeżeli zagłębimy się w treść książki nabierzemy przekonania, że jest to raczej doskonały dodatek do wina. Obydwie te rzeczy smakują doskonale osobno, lecz razem tworzą w moim odczuciu przyjemny duet.

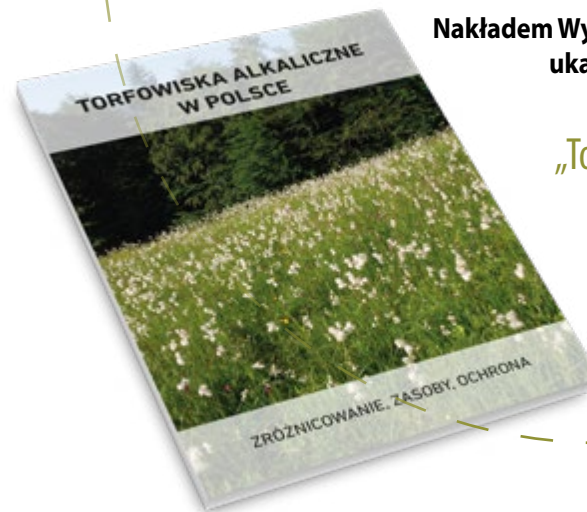
Przejdźmy teraz do paru słów na temat treści, tak aby zbyt wiele szczegółów nie zdradzić. Okazuje się, że wino i ptaki to nie tylko hasło, które może kojarzyć się z podręcznikiem zasad podawania wina do drobiu. Spostrzeżenia na styku ornitologii i enologii są

daleko szersze i obejmują większą przestrzeń niż przestrzeń restauracji. Dostrzec te powiązania mogła jednak osoba, która pasjonuje się obiema dziedzinami życia naraz. Z książki dowiadujemy się o znaczeniu winnic i produkcji wina dla populacji wielu gatunków ptaków, dla ochrony ich specyficznych siedlisk oraz o podejściu do sprawy osób uprawiających winorośl. Te związki częściowo zaznaczają się w „ptasich” etykietach i nazwach znajdujących się na butelkach przeróżnych gatunków win na całym świecie. Pochłaniając kolejne strony książki dowiedzieć się można wielu ciekawych informacji o samej produkcji wina oraz o prozdrowotnym znaczeniu tzw. boskiej cząsteczki – resweratrolu, której dużo znajduje się w winach, szczególnie czerwonych. Pamiętając o dobroczynnym wpływie tego związku chemicznego na człowieka nie wolno zapomnieć o umiarze w stosowaniu tego napoju. Dla osób, które jednak nie zdołały się powstrzymać znajdzie się na kartach książki kilka egzotycznych sposobów walki ze skutkami swojego nieumiarkowania.

W nieco lakonicznej prezentacji książki ograniczyłem się jedynie do kilku wątków. Jest ich zdecydowanie więcej. Książka jest napisana z humorem i pewną swadą znaną z poprzednich książek Autora. Dla osób żądnych dodatkowych, naukowych informacji o opisywanych zagadnieniach na końcu znajduje się interesujący wykaz podstawowego piśmiennictwa. Gorąco zachęcam do przeczytania, gdyż „Wino i ptaki” to też ciekawa lekcja łączenia wątków przyrodniczych z codziennym życiem człowieka, który coraz częściej nie rozumie przyrody i traci z oczu to fundamentalne powiązanie.

Paweł Sienkiewicz

Pakiet wiedzy o TORFOWISKACH ALKALICZNYCH



Nakładem Wydawnictwa Klubu Przyrodników
ukazała się przeglądowa publikacja

„Torfowiska alkaliczne w Polsce
– zróżnicowanie,
zasoby, ochrona”.



Na ponad 300 stronach przedstawiono ten typ siedliska przyrodniczego i uwarunkowania funkcjonowania torfowisk alkalicznych. Szczególnie ciekawy jest tu rozdział przedstawiający chemiczne uwarunkowania rozwoju roślinności torfowisk alkalicznych, pozwalający lepiej zrozumieć kompozycję florystyczną różnych mechowisk. Rozdział o roślinności ułożono z wykorzystaniem najnowszych publikacji przeglądowych. Bogaty w informacje jest rozdział o faunie, sygnalizujący przynajmniej, jak interesująca może być fauna bezkręgowców torfowisk alkalicznych i jak daleko od jej poznania jeszcze jesteśmy. Z publikacji można się też dowiedzieć, jak mają się polskie zasoby siedliska 7230 do zasobów unijnych. Obszerny rozdział

omawia rolę i specyfikę torfowisk alkalicznych w różnych częściach Polski, w tym przedstawia najważniejsze objekty i wyciąca dotyczącą ich literaturę. Interesujący jest rozdział przekrojowo pokazujący usługi ekosystemów torfowisk, także alkalicznych.

Rozdział o ujęciu torfowisk alkalicznych w formach ochrony przyrody analizuje zarówno reprezentatywność ujęcia, jak i sposoby podejmowanej ochrony (plany ochrony, plany zadań ochronnych, rzeczywiście wykonywane działania). Choć ponad 96% znanych torfowisk alkalicznych znajduje się w jakiejś formie ochrony przyrody, to już skuteczność ich ochrony ma się dużo gorzej... Mimo formalnej ochrony i wielu podejmowanych działań, negatywny trend stanu ochrony tego typu siedliska nie został zatrzymany. Tu przedstawiono także uzasadnione propozycje uzupełnienia zarówno sieci obszarów Natura 2000, jak i sieci rezer-

watów przyrody, chroniących torfowiska alkaliczne.

Szczegółowo i krytycznie omówiono oba systemy monitoringu siedliska przyrodniczego stosowane obecnie w Polsce - metodę Państwowego Monitoringu Środowiska i metodę ITP (monitoring rolnośrodowiskowy), przedstawiając także konkretne postulaty na temat monitoringu hydrologicznego i organizacji monitoringu lokalnego w obszarach Natura 2000.

Wykorzystana bibliografia liczy ponad 480 pozycji; książkę ilustruje około 125 zdjęć i ponad 50 rycin, zaopatrzone ją też w indeks nazw geograficznych przywoływanych w tekście obiektów.

Jak dotąd, mimo wielu wysiłków, w tym

także dwóch projektów LIFE zrealizowanych przez Klub Przyrodników, w ochronie torfowisk alkalicznych dalecy jesteśmy od sukcesu. Wyniki monitoringu ogólnopolskiego pokazują, że negatywny trend stanu ochrony tego typu siedliska w Polsce nie został powstrzymany.

Książka w papierowym wydaniu jest dostępna w Klubie Przyrodników (1 Maja 22, 66-200 Świebodzin), przesyłamy ją po pokryciu kosztów wysyłki. Wersja elektroniczna jest dostępna pod: <http://kp.org.pl/pl/informacje/2830-nowa-publicacja-klubu-przyrodnikow-torfowiska-alkaliczne-w-polsce> Jej czytelników Klub prosi o wpłatę darowizny wg uznania na kontynuację i rozwój działalności wydawniczej oraz ochronę torfowisk.

**Dopełnieniem publikacji
jest wydany kilka miesięcy wcześniej**

**„Podręcznik dobrych praktyk
w ochronie torfowisk alkalicznych”,**

dostępny pod: http://alkfens.kp.org.pl/wp-content/uploads/2018/11/PODRECZNIK_PL_FINAL.pdf W tej publikacji rozszerzono zagadnienia odróżniania siedliska przyrodniczego 7230 od innych, oraz opis technicznych i formalnych aspektów planowania i realizowania ochrony. Zasobem referencyjnym dla obu publikacji jest gromadzona przez Klub baza danych torfowisk alkalicznych w Polsce – ujętych jest w niej obecnie 1425 obiektów, co odpowiada aktualnemu stanowi naszej wiedzy na marzec 2019 r. Baza jest dostępna jako warstwa shp udostępniona na: <http://alkfens.kp.org.pl/o-torfowiskach/ogolnopolska-baza-mechowisk>



PRZYRODA NA SZALI

Nowy rezerwat w opolskim

11 kwietnia 2019 r. ogłoszone zostało rozporządzenie RDOŚ w Opolu o uznaniu nowego rezerwatu przyrody – Śnieżycza, w gminie Nysa: http://duwo.opole.uw.gov.pl/WDU_O/2019/1431/akt.pdf

Nowy rezerwat obejmuje fragment lasu nadleśnictwa Prudnik i znajduje się w kompleksie leśnym uznanym za obszar

Natura 2000 Przyłęk nad Białą Głuchołaską PLH160016. Chroni stanowisko śnieżycy wiosennej *Leucojum vernum* w podgatunku typowym, położone na skraju sudeckiego zasięgu tego gatunku. W Sudetach śnieżycza występuje stosunkowo licznie, schodzi też na Dolny Śląsk i jest reprezentowana przez podgatunek typowy; na niżej jest kilka stanowisk o niejasnym pochodzeniu i wiele stanowisk ewidentnie antropogenicznych; natomiast w Bieszczadach występuje podgatunek karpacki.

UNESCO o Puszczy Białowieskiej

UNESCO opublikowało raport misji swoich ekspertów w Puszczy Białowieskiej. Raport będzie rozpatrywany na lipcowej sesji Komitetu Światowego Dziedzictwa w Baku. Dokument (po angielsku) jest dostępny pod: <https://whc.unesco.org/document/172879>

Raport ocenia, że podjęte w Polsce usuwanie świerków zamarłych od kornika i działania aktywnej gospodarki leśnej były niezgodne z zasadami ochrony obiektów światowego dziedzictwa ludzkości, zauważa i docenia jednak ich wstrzymanie, w związku z czym nie proponuje wpisania Puszczy Białowieskiej

na listę zagrożonych obiektów dziedzictwa ludzkości, jednak z zastrzeżeniem, że wpis taki powinien być rozważony, gdyby ponownie podjęte zostały działania w strefie 0, I lub II, w tym jakkolwiek wycinka, cięcia sanitarne, usuwanie martwego drewna, sztuczne odnawianie lasu, cięcia bezpieczeństwa poza pasem 50 m od głównych dróg publicznych.

Misja UNESCO rekomenduje, by między innymi:

- W strefach 0, i i II nie były podejmowane żadne działania;
- W pozostałej strefie działania były ograniczone do przyspieszania unaturalniającej przebudowy drzewostanów i ochrony półnaturalnych ekosystemów nieleśnych;
- W całym obszarze cięcia bezpieczeństwa były ograniczone do pasów na odległość 50 m od wyznaczonych dróg i szlaków;

- Opracować spójny plan zapobiegania i gaszenia pożarów, na podstawie szczegółowej analizy ryzyka, powinien być elementem spójnego planu zarządzania obszaru;
- Wycofać aneks do planu urzędzenia lasu nadleśnictwa Białowieża i zapewnić, że jakiegokolwiek przyszłe plany urzędzenia lasu będą spójne z planem zarządzania obszaru. Aneksy do istniejących planów dopuścić najwyżej w sposób bardzo ograniczony, obejmując nimi tylko niezbędne konieczne działania dla ochrony bezpieczeństwa; IUCN powinno je przeanalizować przed ewentualnym zatwierdzeniem;
- Polska i Białoruś powinny wspólnie przygotować kompleksowy plan zarządzania obszarem. Polska ma włączyć w przygotowanie tego planu m. in. naukowców z odpowiednich branż i organizacji pozarządowe. Plan musi być skoncentro-

wany na wartościach, dla których uznano Puszczę za obiekt dziedzictwa ludzkości. Reforma strefowania może być rozważona dla uproszczenia sytuacji, ale bez zmniejszenia powierzchni strefy pozostawienia bez interwencji (0, I i II). Plan powinien być zaopiniowany przez Komitet Światowego Dziedzictwa przed zatwierdzeniem;

- Białoruś wzmocniła status prawny planów zarządzania;
- Białoruś powinna utrzymać moratorium na polowanie na wilki w Puszczy;
- Wstrzymać prace na Drodze Narewkońskiej i przeprowadzić ocenę oddziaływania na środowisko remontu tej drogi;
- Polska i Białoruś wspólnie wypracowały wizję zrównoważonego rozwoju regionalnego, opartą na jasnej strategii rozwoju turystyki opartej o walory dziedzictwa ludzkości.

„Życ z kornikami” – nowa publikacja Europejskiego Instytutu Leśnego

Europejski Instytut Leśny opublikował raport „Życ z kornikami – nowe perspektywy w związku z alarmującym problemem”. Opracowanie (po angielsku) jest dostępne pod: https://www.efi.int/sites/default/files/files/publication-bank/2019/efi_fstp_8_2019.pdf

Publikacja przedstawia syntetycznie problem gradacji korników w europejskich i amerykańskich lasach, zwracając uwagę że problem ten w ostatnich latach gwałtownie

narasta, np. w lasach Austrii, Czech, Niemiec, Słowacji i Ameryki Północnej. Przywołano także przykłady z Polski, m. in. Puszczę Białowieską. Do wzrostu natężenia problemu przyczyniają się zmiany klimatyczne. Gradacje mają głęboki wpływ na ekosystemy (od wysoce pozytywnego np. dla różnorodności biologicznej, do wysoce negatywnego np. dla magazynowania węgla i dostarczania drewna), lokalnej gospodarki, rynku, zatrudnienia. Dlatego zarządzanie gradacjami stało się ważnym tematem politycznym i społecznym.

Według raportu, strategię postępowania w obliczu problemu powinny być silnie zróżnicowane, zależnie od celów, jakie są stawiane lasom.

W lasach produkcyjnych raport rekomenduje nawet skracanie wieku rębności świerka

(zwracając uwagę na negatywne konsekwencje ekologiczne), silnie rekomenduje ograniczenie hodowli świerka do właściwych dla niego siedlisk i większe zróżnicowanie drzewostanów. Omawia strategię konsekwentnego usuwania drzew trocinkowych (smaczkiem jest informacja o eksperymentalnych próbach wykorzystywania, z braku trocinkarzy, psów węszących), która może być skuteczna w warunkach niegradacyjnych, ale pod warunkiem bardzo starannego wykonania. Usuwanie wiatrołomów i śniegołomów ma zarówno pewne wady, jak i zalety – wymaga indywidualnych decyzji po przeanalizowaniu rozmaitych przesłanek; zdaniem raportu nauka nie może dać jednoznacznej odpowiedzi, czy wiatrołomy należy usuwać, czy nie. Publikacja zwraca uwagę na znaczenie kształtowania mozaiki drzewostanów w skali całego krajobrazu, a nie skupianie się na pojedynczych drzewostanach. Ciekawostką są informacje o eksperymentalnych pracach nad insektycydami na korniki (insektycydy biologiczne z *Beauveria basiana*, specyficzne gatunkowo insektycydy działające na zasadzie zakłócania RNA, syntetyczne anty-atraktanty). Gdy już do gradacji dojdzie, decyzje o usuwaniu martwych drzew (tzw. „salvage logging”) również nie są oczywiste – raport w zrównoważony sposób przedstawia wady i zalety takiego podejścia. Rekomendowanym podejściem jest zwracanie uwagi nie tylko na zapobieganie gradacjom, ale także na tzw. „forest resilience”, tj. zdolność lasu do odtwarzania się po gradacjach.

Równie złożone jest podejście do gradacji kornika w lasach „o wysokiej wartości ochronnej” (HCVF), w tym w obszarach chronionych. Wiele jest przypadków, w których gradacje korników okazywały się korzystne (!) dla różnorodności biologicznej, zwłaszcza gdy nie usuwano martwych drzew. Zdarza się jednak, że są groźne np. dla poszczególnych

zagrożonych gatunków o wąskich zasięgach, przywiązanych do lasów iglastych. Problemem dla ochrony przyrody są też gradacje rozszerzające się na obszary, w których ich dawniej nie było, jak również gradacje powodowane przez obce gatunki korników. Strategie zarządzania w lasach chronionych także muszą więc być różne. Jedną ze strategii może i powinna być ochrona bierna i nieinterwencja. Usuwanie drzew zamarłych w wyniku gradacji jest pospolite w wielu krajach, zwłaszcza w Europie i Azji i zazwyczaj ma akceptację społeczeństw przywiązanych do wizji „zielonego lasu” – debata publiczna o Puszczy Białowieskiej i o rezerwacie motyli monarchów w Meksyku to raczej wyjątki niż reguła. Ma jednak istotne wady z ekosystemowego punktu widzenia. Często stosuje się więc strefowanie – na strefę centralną bez ingerencji i strefę buforową z ochroną czynną. Ideą takich „buforów” było zapobieganie rozprzestrzenianiu się kornika z obszaru chronionego na sąsiednie lasy; współczesne badania sugerują jednak raczej, że duże powierzchnie biernie chronione raczej przyciągają korniki niż je „eksportują”.

Wśród przykładów omówiono gradację kornika w Beskidach Zachodnich, komentując jednak, że Czechy, Polska i Słowacja, opierające się na bardzo tradycyjnym podejściu leśniczym do kornika, nie wydają się dobrze przygotowane do narastającego problemu gradacji. Co prawda, w innym miejscu słabe przygotowanie wytknięto i innym krajom europejskim.

Europejski Instytut Leśny to międzynarodowa organizacja badawcza założona przez 29 państw europejskich, w tym Polskę, na podstawie konwencji o EIL. Jej członkami jest ok. 120 leśnych jednostek badawczych, w tym polski IBL, SGGW oraz Instytut Technologii Drewna w Poznaniu.

PRACA przy wypasie owiec

MIEJSCE:

Góra Św. Anny, Ligota Dolna (woj. opolskie).

TERMIN: czerwiec-lipiec 2019 r. (możliwe rozpoczęcie pracy 30-31 maja 2019 r.). Najchętniej zatrudnimy 1 osobę na dwa miesiące, ale dopuszczamy zatrudnienie dwóch różnych osób po jednym miesiącu. Minimalny czas zatrudnienia – 1 msc.

WARUNKI PRACY: Praca rozpocznie się w Stacji Terenowej w Owczarach, skąd po 2-3 dniach przejedziemy (wraz z owcami) na miejsce docelowego wypasu. Docelowy wypas organizowany jest na dwóch powierzchniach – 2,6 ha i 2 ha. Na każdej powierzchni owce będą wypasane przez 1 miesiąc. Na miejscu wypasu będzie rozstawiane lekkie ogrodzenie z siatek (pastuch elektryczny). Jako pierwsza będzie wypasana kwatery w Ligocie Dolnej. Po miesiącu owce zostaną przewiezione samochodem Klubu Przyrodników na drugą powierzchnię na Górze św. Anny, na której będą wypasane przez kolejny miesiąc. Stado owiec liczy 23 sztuki. W akcji przemieszczania stada i rozstawiania ogrodzeń będą brali udział pracownicy Klubu.

Pierwszy tydzień – okres próbny, pod kierunkiem pracownika KP. Przez resztę czasu, praca samodzielna.

PRACA PASTERZA POLEGAĆ BĘDZIE NA:

- rozstawianiu i zwijaniu ogrodzenia/pastucha elektrycznego,
- w razie potrzeby wykaszaniu roślinności przed rozstawieniem ogrodzenia/pastucha elektrycznego,
- codziennym nadzorowaniu stada owiec, sprawdzaniu ciągłości ogrodzeń, naprawianiu drobnych uszkodzeń,
- codziennym porannym wypuszczaniu owiec na powierzchnię wypasną, i wieczornym zaganiu do zagrody bezpośrednio sąsiadującej z powierzchnią wypasną, i ewentualnym

przeganianiu owiec na sąsiednie powierzchnie wypasu,

- dostarczaniu wody do pojenia owiec (z budynków – ok. 500 m).

ZAKWATEROWANIE: Podczas wypasu osoba nadzorująca/pasterz będzie zakwaterowany w dużym namiocie w bezpośrednim sąsiedztwie z wypasną powierzchnią, tak aby mieć nadzór nad owcami. Na wyposażeniu będzie kuchenka turystyczna do gotowania posiłków.

Zatrudnionej osobie mogą przez jakiś czas towarzyszyć znajomi lub rodzina (maks. 1-2 osoby na raz, namiot i wyposażenie we własnym zakresie), którzy mogą mieszkać w dużym 6-osobowym namiocie i wspierać wypasanie owiec jako wolontariusze, traktując pobyt jak aktywne wakacje na łonie natury.

WYNAGRODZENIE:

Umowa zlecenie – 2.500,00 zł netto/msc.

WYMAGANIA:

- skończone 18 lat
- samodzielność i opanowanie w trudnych, niespodziewanych sytuacjach
- odporność na długotrwałe przebywanie w terenie i mieszkanie w warunkach polowych
- wytrzymałość fizyczna (praca wymaga przenoszenia siatek i dostarczania wody, czasami przeniesienia owcy)
- pozytywny stosunek do zwierząt
- mile widziane doświadczenie w pracy z owcami
- umiejętność posługiwania się kosą spalinową (konieczność wykaszania roślinności przed postawieniem siatek/pastuchów elektrycznych)

ZGŁOSZENIA:

CV prosimy wysłać na adres:

owczary@kp.org.pl

Osoba do kontaktu:

Ewa Drewniak, tel. 515 184 508

Bociek w obrazkowym skrócie



Sprawozdanie Zarządu Klubu z działalności w 2018 r. tradycyjnie odczytał prezes stowarzyszenia.



Czas na kąkole i maki - propagowanie uprawy dzikich roślin rodzimych.



Geocatching, czyli skrytki z przyrodniczą wiedzą do odkrycia.

Klub w internecie



„Wino i ptaki”,
recenzja nowej książki
prof. Piotra Tryjanowskiego



Jest praca przy wypasie owiec!



11 maja 2019 r. w naszej Sudeckiej Stacji Terenowej w Uniemyślu odbyła się edukacyjna impreza „Tropem dzikich pszczół”.

Czy opłaciłeś już
SKŁADKĘ CZŁONKOWSKĄ?

Opłacić, nie czekaj, to tylko 5 minut, tylko 20 (lub 10) zł,
a jednocześnie wyraz Twojego wsparcia dla tego co robimy.
Konto: Santander Bank Polska S.A. o/Świebodzin
nr 28 1090 1593 0000 0001 0243 0645



Dziękujemy Drukarni SZMYDT w Gostyninie za wsparcie naszej działalności poprzez nieodpłatne wydrukowanie tego zeszytu, a także za dotychczasową wieloletnią, miłą, twórczą i owocną współpracę!

Wydawnictwo Klubu Przyrodników

ul. 1 Maja 22, 66-200 Świebodzin, tel./fax 683828236, e-mail: kp@kp.org.pl, www.kp.org.pl

Redakcja: Hanna Garczyńska, Kamila Grzesiak, Andrzej Jermaczek (redaktor naczelny), Tomasz Krzyżków

Zdjęcie na okładce: Robert Stańko

Rysunki: Kamila Grzesiak

Archiwalne zeszyty Boćka w wersji pdf znaleźć można pod adresem:
<http://www.kp.org.pl/pl/wydawnictwo/bociek>



Orle pióra 2019 – str. 12-13

Szanowni Członkowie i Sympatycy Klubu, Przyrodnicy! – str. 14-15

Geocaching, czyli jak nowoczesnie popularyzować wiedzę o przyrodzie – str. 16-21

Czas na KĄKOLE – str. 22-24

Wiosenne Spotkanie z łąką w Owczarach – str. 25-27

WINO I PTAKI – nowa książka popularno-naukowa prof. Piotra Tryjanowskiego – str. 28

Pakiet wiedzy o torfowiskach alkalicznych – str. 29-30

PRZYRODA NA SZALI – str. 31-33

PRACA przy wypasie owiec – str. 34

Bociek w obrazkowym skrócie – str. 35-36